



tekst

**KS. ROMAN  
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Przed beatyfikacją mądrzy ludzie życia politycznego, kościelnego i społecznego prześcigają się w radach, co zrobić, żeby papież był z nas zadowolony. Nie chcemy być w tyle, dlatego zachęcam do przeczytania wywiadu z Pawłem Gąsiorem. Niektórzy westchną: znowu oni (Rodzice rodzicom), a ja im odpowiem: módlmy się, żeby starczyło im siły, bo diabeł nawet wśród córek i synów Kościoła ma swoich ludzi. Ci za nic mają błogosławionego papieża i jego błaganie o szacunek dla każdego nienarodzonego życia. Diabelsko podcinają skrzydła. Pawłowi i jemu podobnym.

Cały świat mógł usłyszeć **ostrzeżenia bp. Ignacego Deca.**

Mszy św. celebrowanej 13 marca w katedrze przewodniczył bp Ignacy Dec. W swojej homilii hierarcha mówił o działaniu szatana we współczesnym świecie. Pasterskie słowa ostrzegały przed populistycznymi hasłami liberałów, relatywizmem prawnym i obyczajowym, przeciętnością i obojętnością wiary. – Oto nowe miraż, hasła i mity – mówił w kontekście upadku totalitaryzmów XX wieku i współcześnie obowiązujących trendów myślowych. – Nie dajmy się zwodzić szatanowi, ale patrzmy na Jezusa i walcmy ze złem – apelował na koniec.

Tego samego dnia po południu biskup wygłosił na Gorkich Żalach pierwszą naukę z cyklu konferencji pasyjnych.

Transmisja Mszy św. w TVP Polonia cieszy się jednym z najlepszych wyników oglądalności. Od samego po-

## Bliżej domu



Świdniczanie z dumą oglądali swojego biskupa i katedrę w telewizji

czątku istnienia tej telewizji (1993 r.) było wiadomo, że transmisja Mszy św. ma nie tylko zaspokoić potrzebę kontaktu z sacrum, ale także pełnić rolę poznawczą. Transmisje bowiem prezentują co tydzień bogactwo i piękno polskiej sztuki sakralnej. – Dla mnie wielkim przeżyciem było to, że widziałam swój kościół, jak mówiliśmy – bazylikę, a nawet swoją sąsiadkę – mówi

w rozmowie telefonicznej Barbara Pawlikowska, świdniczanka mieszkająca od 15 lat w Niemczech.

Rzeczywiście, transmisje ułatwiają Polonusom kontakt z Polską i małymi ojczyznami. Prezentują także różnorodność i koloryt tradycji religijnych, co z kolei przyczynia się do poszerzenia wiedzy o „starym kraju”. **Ks. Roman Tomaszczuk**

## Czas na muzykę



Nowa Ruda, 10.03.2011 r. W prowizorycznym warsztacie, na emporze muzycznej kościoła, jest zimno, dlatego da się wykonać tylko niektóre prace renowacyjne

Organy z Nowej Rudy-Słupca doczekały się generalnego remontu.

– Otrzymaliśmy 20 tys. dotacji z Urzędu Miasta – mówi o finansach przedsięwzięcia ks. Jerzy Czernal, proboszcz. – Szukamy także wsparcia w Urzędzie Marszałkowskim. Potrzebujemy 120 tys. – dodaje. Naprawy instrumentu podjęła się wrocławska firma „Cynar”. – To doświadczeni fachowcy, znam ich jeszcze z Wrocławia – zapewnia duchowny. – Już nie mogę się doczekać, kiedy wreszcie zasiądę za kontuarem – wyznaje Daniel Kopec, młody organista w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Na spełnienie swego pragnienia będzie musiał czekać do czerwca, wtedy bowiem zaplanowano uruchomienie organów (więcej: str. IV i V).

## Nie tylko w kościele



**Ks. Krzysztof Ora podczas prezentacji „Katechez niedzielnych”, które zaczerpnięto z „Katechizmu plockiego”**

**KATECHIZACJA.** Rusza wielka akcja czytania katechez niedzielnych. We wszystkich parafiach diecezji, co niedzielę, będzie podejmowana refleksja nad kolejną prawdą wiary. Ponieważ wszyscy czytają to samo, proponujemy naszym czytelnikom swego rodzaju dopowiedzenie do tego, co usłyszą w kościele. Od przyszłego tygodnia w każdym wydaniu naszego tygodnika będzie można znaleźć felieton rozwija-

jący myśl katechezy. Zaprosiliśmy do publikowania na naszych łamach ludzi, dla których wiara i bystra obserwacja świata stają się okazją do głębszego refleksowania codzienności. Tematyka podyktowana przez cykl katechetyczny zapowiada mocne poruszenie serca i rozumu. Ufamy, że felietony „Czytając katechizm” pomogą naszym czytelnikom w odkrywaniu świeżości i aktualności tajemnic wiary.

## Nasi pogranicznicy na europejskiej misji



ARCHIWUM SUDECKIEGO ODDZIAŁU STRAŻY GRANICZNEJ

**KŁODZKO.** Po dwóch miesiącach spędzonych w Grecji do Kłodzka wróciła czwórka funkcjonariuszy Sudeckiego Oddziału Straży Granicznej (na zdjęciu). Stanowili oni część 12-osobowej grupy funkcjonariuszy z czterech oddziałów Straży Granicznej patrolującej granicę grecko-turecką.

Funkcjonariusze polskiej strażnicy brali udział we wspólnej operacji służb granicznych państw członków Unii Europejskiej koordynowanej przez Europejską Agencję Zarządzania Wspólną Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich

Unii Europejskiej (Frontex). Pod koniec ubiegłego roku Frontex poprosił Polskę o wsparcie zagrożonej w kryzysie Grecji. Zadaniem polskich funkcjonariuszy było pilnowanie zewnętrznej granicy wspólnoty przed falą nielegalnej emigracji. Przez granicę turecko-grecką do Europy próbują dostać się emigranci z kilkudziesięciu różnych krajów. Jak opowiadają funkcjonariusze, skala emigracji faktycznie jest wielka. Do nielegalnego przekraczania granicy mimo wkładu niebezpieczeństw ludzi skłania głównie bieda.

## 99 dni z Panem i ludźmi

**MISJE.** Do wszystkich parafii diecezji dotarła książeczka „Bóg przemawia do swoich dzieci”. Jest to 99 opowiadań biblijnych dla dzieci. Zostały one przetłumaczone na 164 języki i są rozdawane dzieciom w 140 krajach misyjnych. Publikacja wydana nakładem Międzynarodowej Organizacji Katolickiej „Pomoc Kościołowi w potrzebie” ma być zachętą do wspierania dzieł misyjnych Kościoła. 10 zł, tyle bowiem kosztuje książeczka, staje się wsparciem dla katolików, którzy z powodu przesładowań, poniżenia czy braku księży żyją w zagrożeniu utraty wiary lub nie mogą jej praktykować z powodu wrogiego środo-



wiska. Kiedy niemalże codziennie media donoszą o kolejnych aktach przemocy wobec chrześcijan, zakup tych biblijnych opowiadań może być konkretnym znakiem solidarności z tymi, którzy w Imię Jezusa narażają się na utratę życia i zdrowia. Poza tym dzieci

zyskują biblijną czytanekę, z której mogą czerpać codzienną porcję słowa Bożego. Wreszcie jest to także okazja do sensownego wypełnienia wielkopostnego wezwania do jałmużny. – Zakup jednej książeczki pozwala na rozdanie trzech jej egzemplarzy dzieciom w krajach misyjnych – dodaje bp Ignacy Dec. – Oby nie zabrakło nam serca dla tej inicjatywy.

## Hotspot w starostwie

**WAŁBRZYCH.** Klienci starostwa mogą już za darmo korzystać z internetu. Umożliwia to hotspot, jaki został zainstalowany w budynku przy al. Wyzwolenia. Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców, którzy coraz częściej korzystają z komunikacji elektronicznej i elektronicznych źródeł informacji, postanowiono uruchomić w budynku starostwa odrębną, szybką sieć internetową. Połączyć się z siecią można za pomocą urządzeń posiadających moduł WiFi: laptopów, telefonów komórkowych czy aparatów fotograficznych.

Każdy, kto odnajdzie hotspot o nazwie, „Powiat Wałbrzych” i połączy się z nim, będzie mógł korzystać z internetu zupełnie darmowo.

Hotspot działa dzięki uprzejmości firmy Dialog.

## Wałbrzyskie wybory ciągle w sądzie

**ŚWIDNICA.** O kolejne 3 miesiące (do 10 czerwca) przedłużono czas dochodzenia w sprawie korupcji wyborczej w Wałbrzychu. Od zeszłego roku śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Świdnicy. Śledztwo zostało przedłużone ze względu na konieczność wykonania jeszcze wielu czynności procesowych. Zostały one zlecone między innymi wrocławskiej delegaturze Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Do tej pory zarzuty w tej sprawie postawiono już 9 osobom. Chodzi o kupowanie głosów i przyjmowanie pieniędzy w zamian za oddanie głosu na konkretną osobę. Czyny te są zagrożone karą od 3 miesięcy do 5 lat więzienia. Ciągłe prawdopodobna jest również możliwość powtórzenia wyborów w Wałbrzychu.

**GOŚĆ**  
ŚWIDNICKI

Światło Słowa

Komentarz historyczno-kulturowy do niedzielnej Ewangelii

na [www.diecezja.swidnica.pl](http://www.diecezja.swidnica.pl): „Przemienienie”; prowadzenie: dk. Damian Fleszer



**GOŚĆ** ŚWIDNICKI

swidnica@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica, ul. Jana Pawła II 11  
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk – dyrektor oddziału, tel. 666 895 878, Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.



## 64 100 zł dla hospicjum



Obraz Barbary Malinowskiej „Schody” sprzedano za 7000 zł

**WAŁBRZYCH.** Doroczny Bal Dobroczynny organizowany przez Violetę Kruczkowską, żonę prezydenta Wałbrzycha, odbył się już po raz szósty. Od początku głównym celem balu jest zbiórka pieniędzy na wałbrzyskie Hospicjum im. Jana Pawła II. Tym razem w wyniku aukcji zebrano 64 100 zł. Ta kwota może się zwiększyć, bo wiele osób, które nie mogły wziąć

udziału w imprezie, zadeklarowało wpłaty na hospicjum. Najwyższą kwotę na licytacji osiągnął obraz „Murzynka”, подарowany przez Marię Majewską. Rekordową kwotę 9000 zł wylicytował Fryderyk Krukowski, prezes Wałbrzyskich Zakładów Koksowniczych „Victoria”. Wysoko w imieniu Galerii Victoria wylicytowano obraz wałbrzyskiej malarki Bar-

bary Malinowskiej „Schody”. Osiągnął on drugi wyniki licytacji – 7000 zł. Hojnie licytował również Eugeniusz Orłowski, który zakupił 4 przedmioty.

Od 2006 roku, kiedy to otwarto wałbrzyskie hospicjum, podczas bali charytatywnych udało się zebrać ponad 300 000 zł. Z tych środków hospicjum zakupiło m.in. łóżka rehabilitacyjne, aparat EKG i USG, materace przeciwoleżynowe, komplet do inhalacji, pionizator, wózek inwalidzki, narzędzia chirurgiczne, sprzęt do prowadzenia rehabilitacji leżących i wiele innych narzędzi potrzebnych do codziennego funkcjonowania hospicjum. Ponadto zorganizowano pomoc dla 26 dzieci, osieroconych przez pacjentów.

Warto dodać, że wałbrzyskie hospicjum otrzyma w tym roku dofinansowanie z budżetu gminy w wysokości 105 200 zł. Pieniądze przeznaczone zostaną na zabiegi dla chorych oraz zakup specjalistycznego sprzętu.

## Są miliony na modernizację zamku

**Książ.** Na tę informację w Wałbrzychu czekali od dawna. Zarząd Województwa Dolnośląskiego podjął uchwałę w sprawie przyznania Gminie Wałbrzych dofinansowania ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na realizację projektu pn. „Przebudowa i modernizacja III piętra na cele wystawiennicze i konferencyjne – Centrum Kongresowo-Kulturalne Zamek Książ”. Całkowita wartość projektu wynosi 13 430 673 zł, w tym dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w kwocie 7 000 000 zł. Przedmiotem projektu jest modernizacja pomieszczeń III piętra Zamku Książ. Dzięki inwestycji zamek będzie mógł pełnić funkcję silnego regionalnego ośrodka kongresowo-biznesowego o stan-

dardach europejskich. Projekt zakłada, że powstaną nowe zespoły pomieszczeń, w tym wystawienniczo-konferencyjne i biurowe.



Po przebudowie Zamek Książ będzie mógł pełnić funkcję ośrodka kongresowo-biznesowego

### zapraszamy

**ZAPATRZENI W JP II.** Wielkopostny Dzień Skupienia dla młodzieży przygotowujący do beatyfikacji Jana Pawła II odbędzie się **26 i 27 marca** w kłodzkim klasztorze mniszek klarysek. Rozpoczęcie w

sobotę o godz. 10.00, zakończenie w niedzielę o godz. 16.00. Organizatorzy gwarantują wyżywienie i zakwaterowanie. Proszą, aby przywieźć ze sobą Pismo Święte, różaniec, przybory do pisania i spi-

wór. Koszt posiłków i organizacji – 30 zł. Duszpasterze młodzieży, katecheci oraz osoby indywidualne mogą zgłaszać się do 20 marca pod nr. tel. (74) 832 08 64 lub email: dominik-wargacki@wp.pl. ■

## Zapisz numer do komórki



ICE – tego skrótu będą szukać ratownicy

**BEZPIECZEŃSTWO.** Od kilku miesięcy ratownicy medyczni prowadzą akcję mejlingową zachęcającą do zapisania w telefonie specjalnie oznaczonych numerów. Ratownicy medyczni, policjanci, strażacy i wszyscy inni, którzy interweniują na miejscu wypadków, wielokrotnie napotykają trudności, kiedy muszą kontaktować się z krewnymi lub bliskimi poszkodowanych. Służby te zaproponowały, aby każdy w specjalny sposób oznakował w swojej komórce numer służący w nagłych wypadkach do kontaktu z bliskimi osobami poszkodowanej. Bardzo często telefon komórkowy jest jedynym przedmiotem, który można przy takiej osobie znaleźć. Szybki kontakt pozwoliłby na uzyskanie takich informacji, jak grupa krwi, przyjmowane leki, choroby przewlekłe, alergie itp. Ratownicy zaproponowali, aby każdy w swoim telefonie umieścił na liście kontaktów osobę, z którą należy się skontaktować w nagłych wypadkach. Numer takiej osoby należy zapisać pod międzynarodowym skrótem ICE (in Case of Emergency). Wpisanie więcej niż jednej osoby do takiego kontaktu wymagałoby następującego oznaczenia: ICE1, ICE2, ICE3 itd. Oznakowanie zdecydowanie ułatwiłoby pracę wszystkim służbom ratowniczym. Pomysł jest łatwy w realizacji, nic nie kosztuje, a może ocalić życie. Akcja ma zasięg europejski.



**ORGANY.**

Ryszard Kaczmarek sięga po lśniący manual.

– Nie ma już kości słoniowej, więc musieliśmy uzupełnić klawisze masą plastyczną – wyjaśnia.

Leszek Seniuk, podobnie jak Ryszard Kaczmarek, pracuje we wrocławskim zakładzie organmistrzowskim „Cynar”



tekst i zdjęcia

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK**

rtomaszczuk@goscniezielny.pl

# Sieczkarnia

**W**arto wybrać się do Nowej Rudy-Słupca. W tamtejszym kościele można zobaczyć, jak wiele kryje się w szafie... ukrytej za prospektem. Można przekonać się, jakim precyzyjnym instrumentem są organy.

Zasada wydobywania dźwięku jest prosta, jednak gdy trzeba, by zadziałała w kilku czy kilkunastu tysiącach przypadków, trzeba zbudować... sieczkarnię albo kombajn. Tak o mechanicznych organach mówią organmistrzowie. – Wolę mechanizmy pneumatyczne, są pełne wdzięku i lekkości – zapewnia Ryszard Kaczmarek, wskrzeszający organy w Słupcu. – Ten XIX-wieczny instrument milczy od dobrych kilkunastu lat. Szkoda, że został zdewastowany przez nieudolne naprawy. Do czerwca jednak będzie jak nowy – gwarantuje i oprowadza po instrumencie, cierpliwie wyjaśniając szczegóły. ■



Dobre zbudowane organy są tak zaprojektowane, by z łatwością można było dotrzeć do każdego elementu ich konstrukcji. – Budowniczy tych w Słupcu nie myśleli za bardzo o ludziach, którzy będą naprawiać ich dzieło – martwi się ciasnotą wnętrza Ryszard Kaczmarek

**PO LEWEJ:** Ten dzwonek dawał znak kalikantowi, by zaczął pompować powietrze do miecha i wiatrownic





Tutaj nawet piszczałki prospektu nie są tylko ozdobą, ale także instrumentem



Za pomocą ciągów, sprężyn i zapadek powietrze jest wpuszczane lub blokowane do każdej z kilku tysięcy piszczałek



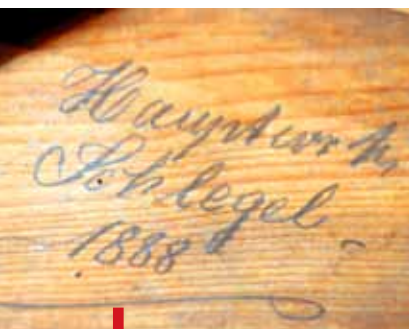
Oto języczek, który odpowiada za dźwięk piszczałki, zupełnie jak w harmonijce ustnej



Tabliczka przeglądów silnika zaczyna się w lipcu 1937 r.



Rurki doprowadzające powietrze są wykonane z... papieru



Wpis budowniczych.  
– Nasza robota jest na wieki – mówią z dumą organmistrzowie

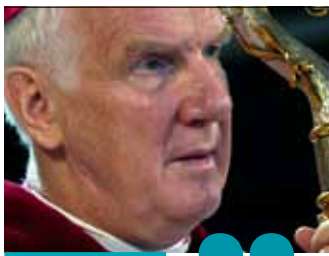


– Tęgo nie wolno robić! – mówi organmistrz, wydobywając dźwięk z piszczałki. – Ołów przecież szkodzi zdrowiu



Piszczałki mierzy się w stopach (ok. 30 cm), te ośmiostopowe są już po renowacji. Na szczęście kołatki nie wyrządziły im szkody





**Bp Ignacy  
Dec**

Są tacy ludzie, którzy idą za Chrystusem, ale nie przejmują się tym, co On mówi, nie biorą na serio wymagań Ewangelii. Owszem, przyklaskują Chrystusowi, ale Jego najtrudniejsze wymagania zostawiają na boku. Nie chcą o nich słyszeć. Przekonują, że zostały postawione nie tyle wszystkim uczniom, co tylko wybranym. Tym ludziom wydaje się, że łatwiej jest żyć bez tych wymagań. Trzeba w tym miejscu przypomnieć słowa naszego Pana Jezusa Chrystusa: „Nie każdy, który mi mówi: »Panie, Panie«, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7,21). A skoro trwamy w bezpośrednim przygotowaniu do beatyfikacji naszego rodaka, warto odwołać się także do nauki, którą nam zostawił Jan Paweł II mówiąc kiedyś do Polaków: „Nie chcecie Polski, która by was mało kosztowała”. A młodzieży często powtarzał: „Musicie od siebie dużo wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”. **Zatem? Nie bójmy się wymagań Chrystusa. Naprawdę warto się im poddać. To jest droga do wielkości, do wartościowego życia.** Tylko tym sposobem stajemy się gotowi na wyzwania, jakie niesie codzienność.

Specjalnie dla GN

## Przed Narodowym Dniem Życia i Dniem Świętości Życia

# Grzeszny kompromis

O co zapewne prosiłby dzisiaj Polaków Jan Paweł II, mówi Paweł Gąsior.

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK: Po co ruszać temat, który wydaje się dobrze załatwiony przez ustawę z roku 1993?**

**PAWEŁ GAŚSIOR:** – Nie wszyscy uważają, że kompromis osiągnięty w roku 1993 jest optymalnym rozwiązaniem. Naszym zdaniem nadszedł czas, by zmienić ustawę, która stoi w jawnej sprzeczności z prawem naturalnym i prawem Bożym. Są ku temu dogodne warunki. Przede wszystkim zmieniła się świadomość społeczeństwa na temat aborcji. Badania przeprowadzone ostatnio pokazują, że prowadzone od kilku lat kampanie na rzecz uświadomienia prawdy o aborcji odnoszą skutek. Dzisiaj odwróciły się proporcje zwolenników i przeciwników aborcji. Ponad 60 procent osób badanych przez CBOS jest przeciwnych aborcji.

**Mimo to zarówno akcje lewicy, jak i orzeczenia Sądu Najwyższego idą pod prąd ochronie życia.**

– I to jest drugi powód, dla którego trzeba podjąć zdecydowane działania dla ochrony życia. Rzeczywiście lewica aborcję na życzenie wypisała na sztandarach kampanii parlamentarnej i w tych dniach zgłasza ustawę o liberalizacji aborcji. Dodatkowo Sąd Najwyższy orzekł, że aborcja jest dobrem kobiety. Wobec tego nie chcemy już tylko bronić status quo ustawy z 1993 r., ale chcemy przypuścić ofensywę w obronie życia.

**Dwadzieścia lat wolnej Polski przekonuje, że politycy nie przejmują się zbyt głośno społeczeństwem, o ile ten nie wpisuje się w ich kalkulacje i partyjne układy.**

– Zdajemy sobie sprawę, że wymuszenie na politykach szacunku wobec nastrojów społecznych nie jest łatwe. To prawda, że sprawa sześciolatek w szkole, żłobków,



zakazu zamrażania zarodków czy zmiany ustawy o wykonywaniu zawodu lekarza nie odniosły pożądanego efektów. Ale wcześniejsze kampanie społeczne nie były tak dobrze przygotowane jak ta. Tym razem udowodnimy politykom, że ludzie pragnących bezkompromisowej ochrony życia jest mnóstwo.

**Jakie wnioski wyciągnęliście z porażki poprzednich inicjatyw?**

– Wtedy nie udało się zebrać 100 tys. podpisów (pod ustawą o zakazie zamrażania zarodków). Zebraliśmy ich 75 tys. Wystarczyło to jednak, by 20 posłów z PO głosowało za projektem ustawy o in vitro przygotowanym przez posła Piechę. Co z tego wynika? Politycy zaczynają liczyć się z głosem wyborców. Więc tym razem nasza akcja obejmie całą Polskę i spodziewamy się nie 100 tys. podpisów, ale może miliona! Wierzę, że to możliwe!

**Brzmi to trochę fantastycznie.**

– Ale jest bardzo realne. Co ważne, praktycznie w każdej diecezji kampania jest oparta na świeckich, którzy pilotują akcje na swoim terenie. Biskupi i księża pomagają w rozpropagowaniu idei, ale nie na nich spoczywa ciężar jej realizacji. Tak jest oczywiście

również w naszej diecezji. Co więcej, wspierają nas nie tylko katolicy, ale także osoby innych wyznań i religii oraz ludzie dobrej woli. Bo nasza sprawa nie wpływa wyłącznie z pobudek konfesyjnych, ale jej źródło tkwi w prawie naturalnym.

**Koordynujecie działania na terenie naszej diecezji. Jaki jest odzew środowisk, do których się zwracacie o pomoc?**

– 12 lutego na pierwsze spotkanie w związku z akcją przyjechało z całej diecezji tylko 30 osób. To niewiele. Ale dzisiaj pomaga nam już kilkaset osób. Rekrutują się one przede wszystkim z grup, którym na sercu leży dobro dziecka i rodziny. Najtrudniejsze jest przekonanie niektórych do tego, że kompromis z roku 1993 r. nie może być postrzegany jako optymalne rozwiązanie, ale jest etapem przejściowym. Poza tym spotykamy się z opiniami, że skoro mnie ta sprawa nie dotyczy (bo jestem w podeszłym wieku, bo córka jest otwarta na życie, bo nie znam nikogo, kto musiałby podejmować dramatyczną decyzję o aborcji), to nie muszę się tym przejmować. Nic bardziej mylnego. Społeczna ignorancja i arogancja wobec życia poczętego zawsze doprowadza do arogancji wobec życia „bezwartościowego” z powodu starości, choroby czy zniepełnienia. Od aborcji do eutanazji jest makabrycznie blisko. Relatywizacja życia kończy się pogardą dla życia w ogóle. Zawsze.

**No i jeszcze Jan Paweł II.**

– Zanim rzucimy 10 złotych na pomnik ze spiczakiem, zanim pojedziemy na beatyfikację czy nawet z wy piekami na twarzy 1 maja będziemy śledzić uroczystości w telewizji, złożymy podpis pod ustawą zakazującą aborcji. Wtedy nie zagrozi nam hipokryzja, bo nowy błogosławiony był papieżem życia i gdyby żył, prosiłby Polaków, by opowiedzieli się po stronie życia. Czy ktoś może mieć co do tego wątpliwości? ■

Paweł Gąsior jest przedsiębiorcą, małżonkiem, ojcem trzech córek, członkiem Stowarzyszenia „Rodzice, rodzicom”

**Bp Adam Bałabuch  
ustanowił nowych lektorów**

# Tak jak Lewi

Jak wyglądają  
**ludzie zdobywcy przez  
Chrystusa?** Można się  
było przekonać  
12 marca w katedrze.

**L**ektorat to posługa, której przyjęcie umożliwia czytanie słowa Bożego podczas liturgii. Otrzymują ją ministranci przygotowani do jej pełnienia albo klerycy podczas formacji seminarystycznej. 12 marca ci drudzy cieszyli się, że zrobili kolejny krok ku kapłaństwu. – Przyznaję, że przyjęcie posługi lektoratu było dla mnie większym przeżyciem niż obłóczyny – wyznaje Dawid Fiołek, który w 8 grudnia 2010 roku przyjął strój duchowny. – Jestem pewien, że jest to zasługa przejmujących rekolekcji, jakie wygłosił nam ks. Jacek Nawrot z Gdańska – dopowiada.

Seminaryjny rekolekcyjni-  
sta przez cztery dni  
(8–12 marca) przekon-  
ywał kleryków, by  
zmierzyli się z prawdą  
o swojej grzeszności,  
by przyjrzeni się swojej  
relacji z ojcem i temu,

**Dawid Fiołek  
dobrze  
przygotował się  
do posługi  
lektora**

jakimi są synami. Wyjaśniał także, że szczęście jest możliwe tylko wtedy, gdy podąża się za wartościami, że celibat to coś znakomicie głębszego niż tylko wstrzemięźliwość seksualna, a mężczyzna (każdy) buduje swoją tożsamość na sile i na czułości.

– Z nieznaną mi dotychczas ostrością zrozumiałem, do czego przygotowuję się w seminarium – komentuje Dawid Fiołek. – Swoje życie bezwarunkowo zawierzyłem Jezusowi. Przyjmując posługę lektoratu, miałem jedną intencję: by Bóg zrobił ze mną, co tylko Mu się spodoba. Wtedy będę naprawdę szczęśliwy. Jak Lewi – zapewnia żarliwie, odwołując się do homilii bp. Adama Bałabucha. Hierarcha, który przewodniczył obrzędowi, zachęcał kleryków, by wzorem ewangelicznego Lewiego umieli pozostawić ten świat dla Jezusa. – Jest to decyzja bardzo radykalna, ale nieodzowna – mówił i przypominał: – Istotą chrześcijaństwa nie jest doktryna, ale jest nią osoba Jezusa.

Na koniec zachęcał, by Pismo Święte było dla nowo ustanowionych lektorów „duszą formacji teologicznej”. **xrt**

**I Turniej Służby Liturgicznej  
w Tenisie Stołowym**

## Zawody z duszą



Gościem tego spotkania był polski wioślarz, trzykrotny olimpijczyk i brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie.

**K**ajetan Broniewski, obecnie dyrektor generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego z ogromną pasją opowiadał o idei igrzysk olimpijskich. Przyjechał do Żabkowic Śląskich na zaproszenie organizatorów ministranckiego turnieju tenisa stołowego. – Jednak atrakcji 12 marca było dużo więcej – mówi ks. Krzysztof Ora, diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej, i wylicza: bieg ku czci św. Dominika Savio (triumfował Damian Jankowicz z Kłodzka), pokaz karate, okazja do sprawdzenia swojej kondycji na profesjonalnym sprzęcie treningowym wioślarzy i same zawody w tenisie stołowym.

Wszystko dzięki niesamowitemu zaangażowaniu księży: Bogdana Wolniewicza i Jana Sroki. – Cała impreza miała świetną oprawę i doskonałe zaplecze – słychać było po zakończeniu spotkania. Duchowni nie ukrywają, że wielkim wsparciem w realizacji pomysłu były władze samorządowe miasta i wielu życzliwych ludzi.

Radość ze świetnie zorganizowanego turnieju mąci fakt, że skorzystało z niego zaledwie 48 zawodników reprezentujących 11 dekanatów diecezji (Bielska, Bolków, Bystrzyca Kłodzka, Dzierżoniów, Kłodzko, Łądek-Zdrój,

Świdnica Zachód, Wałbrzych Północ i Zachód oraz Żabkowickie). – Mamy nadzieję, że dobra opinia o spotkaniu zdominguje innych do rywalizacji za rok – mówi ks. Ora.

– Naprawdę warto było przyjechać – zapewnia Benedykt Chłastawa, ceremoniarz ze Świdnicy. – Odpadłem z turnieju już po dwóch przegranych, ale cieszę się, że tu jestem, bo podium jest dla najlepszych, a zabawa i atrakcje dla wszystkich – dodaje.

W turnieju triumfowali uczniowie podstawówek: Maciek Kościak, Kacper Kaszuba, Damian Ziarko. Natomiast w grupie starszych uczniów: Wojtek Kościak, Maciek Rakoczy i Wiktor Chalczar. Nad

**Zdjęcie z medalem olimpijskim może być początkiem wielkiej sportowej pasji**  
**PONIŻEJ:**  
**Kajetan Broniewski udawał, że warto w życiu ciężko pracować**

poprawnością rywalizacji czuwał Roman Pawłowski.

**Ks. Roman Tomaszczuk**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

ZDJECCIA: KS. ROMAN TOMASZCZUK



Światowy Dzień Wody

# Cicha, a konieczna

Jeżeli coś się ma, docenienie tego przychodzi nam z trudem. Tym bardziej jeżeli jest to **coś tak powszedniego** jak ten życiodajny płyn.

**M**yślimy o niej jak o czymś, czego nigdy nie zabraknie. Dla większości z nas swobodny dostęp do wody pitnej jest czymś oczywistym. Każdego dnia zużywamy olbrzymie jej ilości: gotując, myjąc się, piorąc, zmywając. Świadomość, że woda pokrywa ponad 70 procent powierzchni globu, powoduje, iż traktujemy ją jako dobro nieograniczone i ogólnodostępne. Tymczasem jedynie 2,5 proc. światowych zasobów to woda słodka, a mniej niż setna część procenta to woda zdalna do picia.

## Hekatomba

Brak dostępu do wody pitnej nie uśmierca w sposób spektakularny jak powodzie, trzęsienia ziemi czy wojny. Jego ofiary odchodzą w ciszy. Są to przede wszystkim noworodki i dzieci zamieszkujące zarówno obszary rolnicze, jak i slumsy wielkich miast. Według szacunków Światowej Organizacji Zdrowia, każdego dnia około 6 ty-



ARCHIWUM WPWiK

sięcy dzieci umiera z powodu chorób związanych z niedostatkami czystej wody. Dane te choć wydają się niewyobrażalne, są prawdziwe. Dzieje się tak ponieważ około 1,1 miliarda ludzi nie ma dostępu do wody spełniającej podstawowe normy czystości. Oznacza to, że jedna szóstka mieszkańców ziemi cierpi z powodu pragnienia i chorób wywołanych spożywaniem zanieczyszczonej wody.

Czy mając świadomość tego, jak dla milionów ludzi drogocenna jest woda, zaczniemy ją oszczędzać? Na pewno powinniśmy, tym

bardziej ze na tle Europy Polskie zasoby wody pitnej należą do jednych z najmniejszych.

## Dobro dziedziczone

Na terenie naszej diecezji największym dostawcą wody jest Wałbrzyskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Każdego dnia ponad 400 osób dba w nim o to, by wody nam nie zabrakło.

Przedsiębiorstwo obsługuje 11 gmin. To ponad 200 tys. osób. Życiodajny płyn pozyskiwany jest z około 60 ujęć.

Połowa z nich to ujęcia głębinowe. Najgłębsza studnia ma 340 m głębokości.

Z inicjatywy ONZ lata 2005–2015 ogłoszono Międzynarodową Dekadą „Woda dla Życia”. 22 marca będziemy obchodzić kolejny

**W trosce o nasze zdrowie laboratorium WPWiK trzy razy w tygodniu, a z niektórych ujęć nawet codziennie sprawdza jakość dostarczanej wody**

już „Światowy Dzień Wody”. Tym razem pod hasłem „Woda dla miast”. W związku z tym WPWiK od kilku lat edukuje dzieci i młodzież. – To jest nasz moralny obowiązek, bo woda to dobro dziedziczone – wyjaśnia prezes Piotr Głąb. – Włączamy się w szeroko rozumianą edukację. Przez takie akcje jak wakacyjne wizyty dzieci w Zakładzie

Uzdatniania Wody czy też różnego rodzaju konkursy przybliżamy dzieciom podstawowe informacje o wodzie. Przy okazji Światowego Dnia Wody opowiadamy

również o problemach globalnych. Ta wiedza jest potrzebna, aby ukształtować właściwe postawy, zwłaszcza dotyczące dbania o dobra naturalne.

**Mirosław Jarosz**

## Światowy Dzień Wody z WPWiK Sp. z o.o.

Propozycja skierowana jest do szkół z terenu działalności WPWiK Sp. z o.o. Chodzi o zorganizowanie 22 marca 2011 r. lekcji tematycznej. Wystarczy zrobić fotografię w trakcie trwania takiej lekcji i wysłać ją 22 marca najpóźniej do g. 15.00 wraz z programem lekcji na adres: sekretariat@wpwik.pl. W zgłoszeniu należy podać nazwę szkoły, miejscowość, imię i nazwisko opiekuna, ilość osób, które wzięły udział w lekcji tematycznej, podać osobę do kontaktu i dokładny adres korespondencyjny. Uczniowie wylosowanej klasy wraz z opiekunem otrzymają unikatowe, atrakcyjne koszulki z logo Światowego Dnia Wody.